

Colorado, Utah, Arizona trzy stany w trzy tygodnie

Jadwiga i Aleksander Gładysz

Usytuowane na terenie stanów Colorado Utah i Arizona w Stanach Zjednoczonych, o tak różnorodnej rzeźbie terenu, z niezliczoną ilością barw, odcieni, że trudno to sobie wyobrazić. Trekking po spalonych słońcem kamienistych zboczach gór i wyschniętymi korytami rzek. Ponad trzy tysiące przejechanych mil przez bezkresne otwarte przestrzenie drogami, których malowniczy element stanowią piękne amerykańskie ciężarówki. Tereny pustynne, rezerwat i Park Stanowy Indian Navajo, na terenie którego znajdują się słynne monumenty skalne. Niezapomniane widoki u źródeł rzeki Colorado, zapierające dech w piersiach widoki na Góry Skaliste wijącymi się serpentynami, to wszystko podczas trzy - tygodniowej wyprawy, której celem były Kaniony.



Fotografia w podróży

Aleksander Gładysz

Warsztaty będą poświęcone głównie dwóm zagadnieniom:

Spróbujemy odpowiedzieć na pytanie czy warto wcześniej zaplanować co i jak będziemy fotografować podczas naszej podróży, na czym będziemy skupiać swoją fotograficzną uwagę aby nasza foto relacja była interesująca dla potencjalnego odbiorcy [rodzina, znajomi, czy publikacja np. na portalach społecznościowych].

Drugi temat to jak technicznie przygotować się do wyjazdu, jaki sprzęt fotograficzny i w jaki sposób ze sobą zabrać, kryteria jakimi się powinniśmy kierować.



4 x 4000 m n.p.m.

Justyna Markiewicz

Alpy to najwyższy łańcuch górski w Europie, przyciągający rzesze narciarzy, turystów i wspinaczy. Z łatwością można tam znaleźć rejony, w których z jednej bazy dostępnych jest wiele pięknych szczytów. Takim miejscem jest np. Monte Rosa - największy masyw alpejski leżący w Alpach Pennińskich na pograniczu Włoch i Szwajcarii. Zespół Monte Rosy to gniazdo dziesięciu czterotysięczników o średniej wysokości 4389 m. Jest to idealna propozycja zarówno dla kolekcjonerów gór przekraczających magiczne 4000 jak i dla tych, którzy rozpoczynają przygodę z górami lodowcowymi. Alpejskie pejzaże zapierają dech w piersiach, ośnieżone szczyty zachwycają swoim pięknem i potęgą, a przepastne szczeliny i nawisy śnieżne ostrzegają przed nierozważnymi krokami. Podczas prelekcji opowiem o wejściu na Balmenhorn (4167 m), Piramide Vincent (4215 m), Corno Nero (4322) i Ludwigshöhe (4342 m), o szukaniu drogi we mgle, omijaniu lodowych szczelin i o ludziach napotkanych w górach, a wszystko to w przepięknej śnieżnej scenerii.



Od Beskidu po Alpy – góry zimą

Justyna Markiewicz

Wielu z nas chodzi po górach w lecie, kiedy dzień jest długi, temperatura pozwala spać przy ognisku, a ilość niezbędnego sprzętu można ograniczyć do menażki i noża. Ale co zrobić, gdy chcemy przemierzać góry zimową porą? Wędrówki po ośnieżonych górach mogą być przyjemne i bezpieczne ale trzeba przestrzegać kilku zasad. Podczas warsztatów dowiedziecie się jak wybrać optymalną trasę, jakie ubranie jest potrzebne, jak przygotować się na biwak w śniegu oraz jaki sprzęt jest niezbędny w Beskidach, a jaki w Alpach. Warsztaty przeznaczone są dla osób, które zaczynają swoją zimową przygodę z górami.



Niewolnictwo we współczesnej Mauretani

Tomasz Błoński

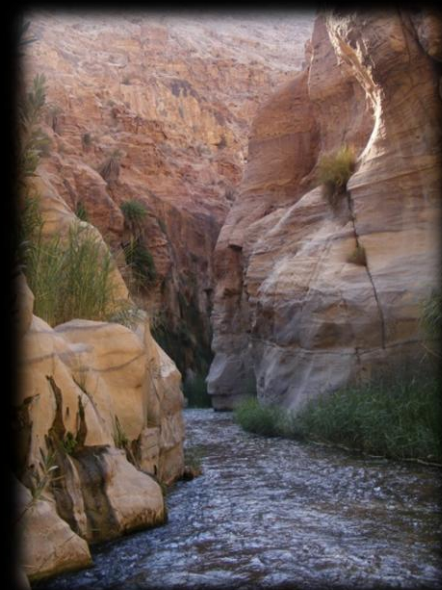
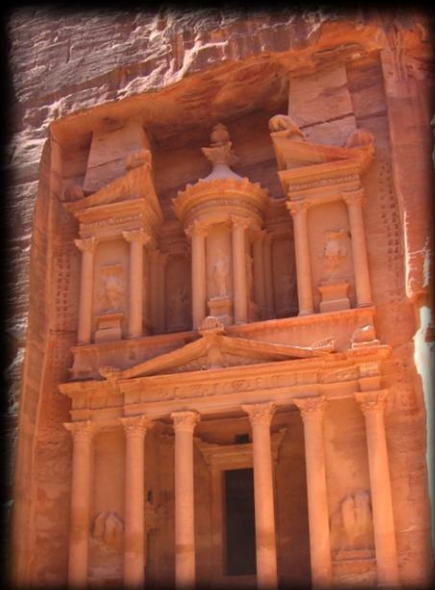
Mauretania to ostatnie państwo na świecie, które zakazało niewolnictwa w 1980 roku. Nie wprowadzono jednak żadnej kary za złamanie tego zakazu. Sytuacja sprawiła, iż niewolnictwo i rasizm po dziś dzień jest największym problemem tego kraju. Pierwszy prezydent Mauretanii, trzymał niewolników z tyłu swej siedziby. Zniewalana od wieków społeczność czarnych Maurów-Harratynów, nawet uzyskawszy wolność ma ogromne trudności w uzyskaniu środków do życia czy dostępu do edukacji. Powszechny wśród grupy białych Maurów - Bidhan, rasizm, jest największym, obok korupcji, wyzwaniem dla społeczeństwa i władz. Pomimo prowadzonej od lat 70- tych walki o prawa człowieka, zmiana zachodzi bardzo powoli. Działalność najważniejszej organizacji walczącej z niewolnictwem- S.O.S. Esclaves, została zalegalizowana dopiero w 2005 roku.



SMIAK ORIENTU – od Jordanii do Libanu

Kinga Wierucka

Podróż zaczniemy w skalnych, lecz bajecznych kanionach Jordanii, zwiedzimy góry czerwonej pustyni, zobaczymy przepiękne miasto starożytnych Nabatejczyków, staniemy przy najniższym punkcie na ziemi. Zobaczymy ślady ponad 3 tysiącletniej historii państwa Syria, by na koniec spojrzeć na morze śródziemne ze stolicy kraju, w którym nadal widoczne są ślady wieloletniej wojny domowej. Poznamy bliżej kulturę krajów bliskiego wschodu, ich kuchnie, stroje i życzliwość ich mieszkańców.



KARAKORUM

Jakub Gałka, Piotr Picheta
Maciek Chmielecki, Mikołaj Pudło

Fabryka snów na styku nieba i ziemi - góry Karakorum. Ci, którzy tam byli, zarzekają się, że w tym miejscu człowiek śni długo, intensywnie i niezwykle realnie. To prawdziwy sen na jawie, który zapada głęboko w pamięć, utrwała się, wypiętrza ponad wszystkie dotychczasowe doświadczenia. Jest wyrazisty aż do przesady, błękit nieba odcinający się od ostrych turnic doliny Sath Marau. Każda kolejna doba spędzona w takim miejscu sprawia, że w końcu zaczynasz dostrzegać coś więcej poza sobą. O wiele więcej. Bóg miał fantazję!

Wyprawa Batura Muztagh Pakistan 2011 zorganizowana została przez członków Klubu Wysokogórskiego Kraków. Obszarem działań górskich była prowincja Gilgit - Baltistan (północny Pakistan), w której znajduje się podgrupa górską Purian Sar, w regionie Batura Muztagh West (Karakorum Zachodnie). Celem wyprawy była eksploracja i wspinaczka na dziewicze wierzchołki w otoczeniu lodowca Sath Mara



"Motorem przez Himalaje - opowieści żółtodziobów"

Bartek Tofel i Justyna Leszczuk

To relacja z nieco ryzykownego wyjazdu z 2011 roku, podczas którego wraz z moją dziewczyną - Justyną - zdecydowaliśmy się przebyć duży fragment indyjskich Himalajów na motorach. Tak się złożyło, że nie mieliśmy ani praw jazdy ani doświadczenia w jeździe motocyklami, ale mieliśmy wielką ochotę przeżyć ciekawą przygodę. Mimo wielu trudności i niespodzianek udało nam się przejechać w 38 dni jakieś 3500 kilometrów. I tak w trakcie pokazu przemierzemy odciętą od świata dolinę Spiti, słynną wysokogórską drogę łączącą Manali z Leh (trasa pokonuje trzy przełęcze leżące wyżej niż czubek Mont Blanc) oraz "Mały Tybet", czyli pustynny rejon Ladakhu. Zbliżymy się też na odległość strzału z karabinu do linii zawieszenia ognia w ostatniej indyjsko-pakistańskiej wojnie z 1999 roku, znajdującej się w pięknej dolinie Nubra. Następnie przez znany z paszminowych szali i partyzantów rejon Kaszmiru i miasto Srinagar wrócimy do stolicy Indii. Zwiedzimy również wszystkie leżące na drodze warsztaty mechaniczne, jako że nasze motory będą się co chwila psuły. Nie zabraknie też drogowych wypadków.



Dłuższą chwilę trwało, zanim i ja zobaczyłem to, co zafrapowało mojego przewodnika: wielkie ramię z dziesiątkami przyssawek chowające się powoli w głąb szczeliny.

Po chwili nad cofającym się ramieniem pojawiło się wielkie oko w kolorze ciemnego bursztynu. Zamarłem w bezruchu. Było w tym wzroku coś niesamowitego. Mądrość, inteligencja, przebiegłość i wielka siła zarazem, która biła z tego spojrzenia, pozostawiły mnie w niemym zachwycie. Długo jeszcze wpatrywałem się pustą szczelinę, zanim uświadomiłem sobie, kto w tej krainie jest u siebie.

Następnego dnia nurkowaliśmy nieco dalej oraz nieco głębiej i tam udało się Andriejowi (sobie tylko wiadomym sposobem), wyciągnąć z jamy pod wielkim głazem jedną z napotkanych w tym dniu ośmiornic. To było coś niesamowitego, gdy tak, jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki rozpostarły się kilka centymetrów od mojej twarzy potężne, drgające i wijące się ramiona z dziesiątkami wspaniałych przyssawek.

Nie mogłem się oprzeć: zostawiłem aparat na taśmie i złapałem tę wijącą się masę mięśni. Nigdy wcześniej (a nurkuję już kilkadziesiąt lat) nie miałem w rękach tak wielkich i tak pięknych okazów tych zwierząt. Ośmiornice, z którymi udało mi się nurkować, miały ok. 4,5 m rozpiętości ramion. Ich wagę oceniam na kilkanaście kilogramów.



„Dziecko w podróży”

Lek. Elżbieta Krakowska

" Dziecko w podróży"- temat istotny dla wszystkich rodziców zabierających swoje pociechy w podróż, zwłaszcza tą pierwszą. Chcielibyśmy uniknąć a nawet wyprzedzić wszelkie możliwe zdarzenia, ustrzec dzieci a także i siebie przed problemami. Zastanówmy się więc , co włożyć do podróźnej apteczki i jak ominąć potencjalne zagrożenia, aby podróż była tylko przyjemnością.

"Trekbuddy - system nawigacji turystycznej jako uzupełnienie mapy papierowej"

Mariusz Maryniak
Wydawnictwo Kartograficzne
COMPASS

TrekBuddy to prosty w obsłudze program działający na wielu telefonach komórkowych i smartfonach, między innymi z systemem Android. Program wyświetli na ekranie każdą mapę turystyczną i dokładnie wskaże naszą lokalizację w terenie. Dodatkowe funkcje pomogą dotrzeć do celu i bezpiecznie wrócić do domu. Opowie(m) o sposobach instalacji, przygotowania map oraz użytkowaniu tego oraz innych podobnych programów na różnych urządzeniach.

„Tańce wśród Piratów” – 3 miesiące w Ameryce Centralnej

Magdalena Moll – Musiał
Marcin Musiał

83 dni poszukiwania skarbów, spotkania cudownych ludzi, śledzenia tropów piratów z Karaibów, salsy na ulicach latynoskich miast, szumu fal dwóch oceanów, penetrowania aktywnych wulkanów, podziwiania kolorowych motyli, asystowania żółwiom stawiającym swoje pierwsze kroki, jazdy autostopem lub na dachu autobusu, eksplorowania podwodnego świata, picia *mamajuany* i jedzenia pomarańczy prosto z ogródka...

W 50 minut skondensujemy to jak mleko z kokosów i sprasujemy jak kubańskie cygaro. Może być mocne jak beczka rumu... Zapraszamy!



Nie tylko KILIMANDŻARO - Kenia, Tanzania, Zanzibar

Bożena Mazur



Gorąca, czarna Afryka - kolebka ludzkości, pustynie i sawanny, śniegi Kilimandżaro, jeziora o pięknie brzmiących nazwach - Bogoria, Baringo, Nakuru. Z lekcji geografii wiedzieliśmy, że to wszystko gdzieś jest. Gdzieś bardzo daleko. Tak daleko, że było dla nas tylko nazwą, punktem na mapie. Nie próbowaliśmy sobie nawet wyobrazić, że można by tam pojechać. Od skończenia szkoły minęło prawie 30 lat. Pewnego dnia ktoś rzucił propozycję - *pojedźmy na Kilimandżaro. Zobaczmy afrykański śnieg zanim stopnieje. -My ? - A dlaczego nie? * Powoli niewyobrażalne stało się

rzeczywistością. Zanim rozpoczęliśmy zmagania z Kilimandżaro, wybraliśmy się na safari - bezkrwawe łowy w Masai Mara - położonym w Kenii rezerwacie, będącym częścią parku narodowego Serengeti. To była wyprawa do biblijnego raju. Tak musiał wyglądać świat tuż po stworzeniu. Na pofalowanej, olbrzymiej sawannie pasły się stada antylop, gazeli, bawołów i żyraf. Słonie maszerowały majestatycznie przed nami. Hipopotamy i krokodyle leniwie wylegiwały się na brzegu rzeki. Lwy i gepardy prowadziły swoje myśliwskie podchody nie zwracając uwagi na intruzów w blaszanej "puszce". Niezliczone stada flamingów spokojnie brodziły nad słonym jeziorem Bogoria.

Spotkaliśmy również mieszkańców tej ziemi, Masajów - pasterzy i myśliwych, których życie wygląda tak samo od tysięcy lat. Na 6 dniową wyprawę na Kilimandżaro wyruszyliśmy z Moshi – niewielkiej miejscowości u podnóża wielkiej góry. To była prawdziwa góraska wyprawa. Droga wiodąca na szczyt nie jest trudna technicznie ale wysokość robi swoje - było pięknie i ciężko.

W nagrodę zafundowaliśmy sobie odpoczynek na Zanzibarze - rajskiej wyspie, gdzie nadal panuje klimat z czasu piratów i niewolników.